



Od umiejętności przez znajomości do jednoznaczności

XXV Niedziela Zwykła

Jezus powiedział do uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zдай sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać”.

Na to rządcą rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania”.

Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt”. Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korców pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztrośniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości.

Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków.

Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto wam prawdziwe dobro powierzy? Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze?

Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawdził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi.

Nie możecie służyć Bogu i Mamonie! (Łk 16, 1-13)

Modlitwa przygotowawcza: Ojcze, Synu Boży i Duchu Święty proszę Was, abym mógł zostawiać swoje pomysły i problemy. Proszę abym mógł być z Wami w trakcie modlitwy.

Obraz: Wyobraź sobie spotkanie po Twojej śmierci z bliskimi, znajomymi, z wszystkimi których poznałeś. Zobacz wyraz ich twarzy, gdy Cię zauważają...

Prośba: Panie naucz mnie rozwijać się i budować relacje z innymi, idąc za Twoim Słowem.

1. Umiejętności

Ten fragment Ewangelii nie jest łatwy do wytłumaczenia, bo wydaje się być sprzeczny z naszym postrzeganiem tzw. minimum chrześcijańskiego - „przede wszystkim trzeba być dobrym człowiekiem”. „Dobrym” w znaczeniu - uczciwym, nie krzywdzącym innych, żyjącym w dobrych stosunkach z bliskimi i sąsiadami. Jednakże Jezus nie gloryfikuje tutaj tego „bycia w porządku”, lecz pochwała kombinatorstwo. Robi to dlatego, ponieważ ludzie religijni wydawali się tracić rozsądek w życiu duchowym. Tak jest i teraz - świetne umiejętności w zarządzaniu, w sporcie, w nauce, a na poziomie duchowości totalna amatorszczyzna. Ignacy nie bez kozery proponowaną formę modlitwy nazwał ćwiczeniami, bo to coś nad czym trzeba pracować. Jak u Ciebie wygląda poziom umiejętności duchowych? Jaką „małą sprawę” możesz rozwinąć dzięki wierności?

2. Znajomości

Ważną rzeczą, choć często tak oczywistą, że przez to zapomnianą, są relacje z innymi. Ktoś mądry napisał kiedyś, że nasze relacje z ludźmi są dość prosto przekładalne na relację z Bogiem. To znaczy, że jeśli wszystkie Twoje relacje są powierzchowne, brakuje w nich głębi, zaufania, to podobnie jest w Twojej relacji z Ojcem. Jeśli Twoja więź z najważniejszymi osobami jest mocna i szczerą, więź z Bogiem również ma mocne fundamenty. Tak więc umiejętności mają nam nie tyle pomagać osiągać coraz to większy wzrost (także w życiu duchowym!), ale mają zmieniać nasze relacje. Może tak być, że nasze pierwsze spotkanie po śmieci będzie nie z Jezusem, ale właśnie z osobami, które jakoś pojawiły się w naszym życiu. To będzie pierwszy „test” naszej wiary, a może nawet jedyny. Jakim więc bliźnim powinniśmy się stać, aby na końcu usłyszeć - *Tak, uważamy, że jesteś gotowy (gotowa) na niebo!*

3. Jednoznaczność

Nie da się służyć Bogu i... jeszcze czemuś innemu. Trudne do wykonania, ale niesłychanie ważne. Przy każdym naszym działaniu, w dążeniu do rozwoju duchowego, czy też intelektualnego, trzeba pamiętać Komu służymy. Także w budowaniu relacji, bo jedynie gdy będziemy szli za głosem Ojca, będą się one prawdziwie rozwijały. Warto też zadać sobie pytanie, co dla mnie oznacza słowo służba i czy mam pragnienie służenia Bogu. I tylko Jemu.

Rozmowa końcowa: Jezu, naucz mnie żyć tak, jak żyłeś Ty - nieustannie wpatrzony i wsłuchany w Ojca.

Na zakończenie odmów: Ojcze nasz...